

Żyromski, Stanisław

"Rocznik Statystyczny województwa olsztyńskiego 1969", Olsztyn 1969: [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 328-330

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozdział szósty stanowi tylko zasygnalizowanie ważnego problemu, jakim jest ustosunkowanie się junkierstwa wobec odplywu ludności ze wsi. Naciski na rząd pruski w kierunku zaostrzenia ustawodawstwa wobec robotników rolnych (s. 172) nie wyczerpują wcale zagadnienia. Należy wyrazić żal, że Autor przedstawił tak ważny temat skąpo, bo zaledwie na sześciu stronicach. Tymczasem jest on istotny i konieczny do rozpatrzenia tak od strony niemieckiej, jak i polskiej wielkiej własności.

Rozdział siódmy, dotyczący robotników zakordonowych również nie rozwija wystarczająco ważnej dla migracji ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego sprawy wpływu robotników sezonowych i stałych z Królestwa Polskiego, Rosji i Małopolski. Wprawdzie Autor ogłosił dodatkowy artykuł o robotnikach zakordonowych w rolnictwie Prus Wschodnich (Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 4, ss. 524—539), ale ani nie rozszerza w nim ani nie pogłębia tematu. Dla przykładu: wydaje się, że w porównaniu do pracy J. Trzczińskiego z 1906 r. brak jest oceny sytuacji w Królestwie Polskim i Małopolsce, która spowodowała tak wielki napływ robotników sezonowych na Pomorze Wschodnie. Brak też u Autora zróżnicowania sytuacji polskich robotników zakordonowych na Pomorzu Wschodnim, a pochodzących z Królestwa Polskiego, z Rosji czy z Małopolski. Wreszcie brak omówienia stanowiska strony niemieckiej wobec tego problemu. Przecież wychodzą z jednej strony z założenia, iż robotnicy zakordonowi są ważnym uzupełnieniem robotników stałych. Bez tych uzupełnień intensywna gospodarka nie może w ogóle być prowadzona. Z drugiej strony wysuwano zastrzeżenia natury politycznej — imigracja robotników zakordonowych ma wzmacniać polskość tych obszarów. Reprezentatywny może być w tym względzie memoriał skierowany w 1901 r. do ministra v. Miquela pt. *Die polnische Gefahr*, w którym stwierdza się, że „otwarcie granic dla robotników zakordonowych na wschodzie jest dla narodu niemieckiego śmiertelnym ciosem, a industrializacja jest ciosem dodatkowym (*Nachstoss*), skracającym agonię narodu niemieckiego na wschodzie”. Istnienie dwu tak skrajnych poglądów wskazuje na wagę tematu, który chyba w dalszym ciągu czeka na nowe opracowanie.

Ogólnie można stwierdzić, że omawiana praca podsumowując dotychczasowy stan badań, uzupełniając obraz materiałami źródłowymi, równocześnie sygnalizuje dość zasadnicze braki w ujęciu zagadnienia i pozwala na ukierunkowanie dalszego toku pracy badawczej. Tendencja Autora ujmowania zagadnienia wyłącznie od strony mechaniki migracyjnej zuboża problematykę. Stąd tak ważne dla Pomorza Wschodniego „rugi pruskie” skwitowano tylko stwierdzeniem, iż z uwagi na kryzys gospodarczy w latach 1885—1887 „rugi nie wywołały wówczas poważniejszych zakłóceń na rynku pracy w rolnictwie Pomorza Wschodniego”. W słuszność tej tezy można wątpić. Chyba słuszniej ocenia to J. Trzcziński, który uważa, że „rugi pruskie postawiły przed zarządzającymi państwem ostry problem oceny znaczenia robotników sezonowych” (s. 128).

Tadeusz Grygier

Rocznik Statystyczny Województwa Olsztyńskiego 1969, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Olsztynie, Olsztyn, R. X, ss. 368.

Po trzech latach przerwy, w końcu 1969 r. ukazał się dziesiąty „Rocznik Statystyczny Województwa Olsztyńskiego” przedstawiający dorobek Warmii i Mazur w powojennym dwudziestopięcioletniu. Zawiera on jednocześnie bogaty wykaz literatury z zakresu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa.

Tematyka ujęta w „Roczniku” 1969 znacznie rozszerza zakres informacji w porównaniu z „Rocznikiem” z 1966 r. Dotyczy to w szczególności statystyki zatrud-

nienia, inwestycji, budownictwa, rolnictwa i gospodarki mieszkaniowej. W znacznej mierze, niż w poprzednich wydaniach, prezentację informacji ujęto w przekrojach powiatowych, co umożliwiła głębszą analizę problemu.

Zgrupowane w 15 działach informacje statystyczne poprzedza wstęp pt. *Województwo olsztyńskie w XXV-leciu*. Jest to przegląd chronologiczny i tematyczny dorobku gospodarczego województwa, w którym wskazane są istotne różnice i zmiany, jakie zaszły w gospodarce olsztyńskiej w latach po II wojnie światowej. W kilku wypadkach porównania odnoszą się do 1938 r. Dziwi porównanie dwu zupełnie różnych populacji ludnościowych i ich struktur jako ciągłość zmian.

Ważniejsze dane o rozwoju społeczno-gospodarczym województwa i jego powiatów są jak gdyby syntezą osiągnięć i ukazują dynamikę niektórych zjawisk gospodarczych. Statystyka demograficzna informuje, że w końcu 1968 roku w województwie olsztyńskim mieszkało 980,8 tysięcy ludności, z czego 39,4% stanowią mieszkańcy miast.

Przyrost naturalny ludności od szeregu lat plasuje województwo olsztyńskie na czołowe miejsce w kraju. W 1968 r. przyrost naturalny ludności wynosił 14,1‰, i mimo zmniejszenia się jego poziomu w latach 1955—1968 prawie dwukrotnie, nadal jest najwyższy w kraju.

Pierwsze roczniki powojennego wyżu demograficznego weszły już w wiek matrymonialny, o czym daje znać wzrost poziomu współczynnika małżeństw. W porównaniu do 1965 r., w którym współczynnik małżeństw był najniższy w okresie powojennym i wynosił 6‰, w 1968 r. wzrósł on do 7,6‰, tzn. ponad 26%.

Urodzenia żywe, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, w dalszym ciągu utrzymują tendencję zniżkową, co przy nie zmieniającym się od szeregu lat poziomie umieralności (średni 5,9‰) wskazuje wyraźnie, że coraz bardziej popularny staje się wśród ludności województwa olsztyńskiego problem regulowania wielkości rodziny. Należy podkreślić, że połowa dzisiejszych mieszkańców Warmii i Mazur to urodzeni już po II wojnie światowej.

Struktura ludności według wieku uległa zmianie na rzecz dzieci i młodzieży do lat 15 oraz ludności starej w wieku 60 lat i więcej. Wzrost proporcji ludności starej w ogólnej liczbie ludności (do 9% w 1967 r.) wskazuje na postępujący proces starzenia się społeczeństwa olsztyńskiego. Proces ten przebiega odmiennie w poszczególnych powiatach. Najbardziej „starym” społeczeństwem była w 1967 r. ludność powiatu nowomiejskiego, w którym odsetek ludności w wieku 60 lat i więcej wynosił 12,9%. Stosunkowo duże proporcje ludzi starych posiadały powiaty: m. Olsztyn — 10,6%, Działdowo — 10,6% i Węgorzewo — 9,7%.

Na uwagę zasługuje utrzymywanie się przez dłuższy już okres na tym samym poziomie współczynnika umieralności, mimo wyraźnego procesu starzenia się społeczeństwa, czyli wzrostu ludzi starych, wśród których prawdopodobieństwo zgonu jest znacznie wyższe niż wśród pozostałej ludności. Jest to wyraźny dowód poprawy stanu zdrowotnego mieszkańców województwa olsztyńskiego i poprawy ich kultury sanitarnej. Szczególnie wyraźnie świadczy o tym wskaźnik poziomu umieralności niemowląt, który jest jak gdyby syntezą tych zmian na odcinku zdrowotności społeczeństwa. Współczynnik umieralności niemowląt w województwie obniżył się w 1968 r. ponad trzykrotnie w porównaniu z 1955 r.

Dział informacji o zatrudnieniu i płacach wskazuje między innymi, że podstawowa grupa ludności województwa pracowała w pozarolniczych działach gospodarki narodowej (76,5%). W 1968 r. przemysł zatrudniał 54,0 tys. osób, tj. 22,5% ogółu zatrudnionych i stanowił wiodący dział gospodarki narodowej województwa. Na drugim miejscu pod względem proporcji zatrudnienia znajdowało się rolnictwo

(18,5%), wreszcie transport i łączność, obrót towarowy oraz oświata, nauka i kultura. Te trzy ostatnie działy zatrudniały po około 10% ogółu czynnych zawodowo.

Produkcja globalna przemysłu olsztyńskiego w okresie 1960—1968 uległa podwojeniu i wynosiła na koniec 1968 r. 13,5 mld złotych. Poważnie wzrosła produkcja rolnicza, zarówno w dziedzinie upraw, jak i hodowli. Wyrazem tego jest wzrost plonów czterech zbóż z 14,1 q/ha w 1960 r. do 20,6 q/ha w 1968 r., blisko dwukrotny wzrost plonów pszenicy, plonów ziemniaków o 44%, buraka cukrowego o ponad 76%. Również hodowla uległa dalszemu zwiększeniu z wyjątkiem trzody chlewnej, u której obserwuje się cykliczne wahania.

Przegląd działów o szkolnictwie, kulturze oraz informację z zakresu ochrony zdrowia, turystyki i sportu wskazuje, że na tych odcinkach życia gospodarczego nastąpiła dalsza poprawa. W przeliczeniu na 1000 mieszkańców wzrosła liczba uczniów w szkołach podstawowych, zasadniczych szkołach zawodowych i szkołach średnich. Jest to wynikiem przynajmniej dwu zjawisk: 1. Wzrostu odsetka młodzieży w wieku szkolnym; 2. Dalszego rozszerzenia powszechności nauczania i obowiązku szkolnego. Stanowi to jednocześnie zapowiedź zwiększonego dopływu kwalifikowanej siły roboczej do gospodarki narodowej województwa już chyba w nie tak bardzo odległym czasie.

W 1968 r. było dwukrotnie więcej lekarzy medycyny (10,1) na 10 tys. ludności województwa aniżeli w 1960 r., o 35% więcej lekarzy dentyistów (2,7).

Pewną dezorientację wprowadza nazewnictwo. Istnieje w województwie powiat Nowe Miasto Lubawskie (s. 81), czy też Nowe Miasto (s. 84)? Szkoda, że w jubileuszowym wydaniu nie został skorygowany tak istotny błąd.

Ogólnie można stwierdzić, że informacje zawarte w „Roczniku” 1969 wskazują na korzystny obraz zmian, jakie dokonały się w dwudziestopięcioleciu powojennym w województwie olsztyńskim.

Stanisław Żyromski